

niedziela, 14.04.2024

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (14.04.2024).

Jak rozpoznać Zmartwychwstałego Pana?

W ostatnim rozdziale Ewangelii Łukasza Jezus objawia się niewiastom, uczniom i Jedenastu jako Obecny, zwyciężający śmierć panując jeszcze w ich umysłach i sercach. Najbliższym kontekstem dzisiejszej perykopy jest słynne opowiadanie o spotkaniu Zmartwychwstałego z dwoma uczniami idącymi do Emaus (Łk 24,13-35). Kleofas i jego bezimienny towarzysz odchodzą a właściwie uciekają z Jeruzalem ponieważ są przerażeni tym, co się tam wydarzyło. Są również głęboko rozczarowani. Kim?

- ✘ Jezusem, który pozwolił się ukrzyżować jak niewolnik, a przecież On właśnie miał wyzwolić Izraela;
- ✘ swoimi przywódcami którzy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali;
- ✘ samymi sobą, bo wydawało się im, że decydując się pójść za Jezusem, postawili na niewłaściwą osobę – a myśleli się spodziewali...

Rezultatem tego miażdżącego doświadczenia, którego nie potrafią pojąć ani zaakceptować jest decyzja opuszczenia Jeruzalem, gdzie dosłownie zostały pokrzyżowane i pogrzebane ich nadzieje i plany. A przecież to Jeruzalem właśnie było - zgodnie z wolą Ojca - celem ziemskiej drogi Jezusa a po Jego zmartwychwstaniu – punktem wyjścia dla misji uczniów (por. 9,51; 18,31; 24,46-49). Ci dwaj wędrowali więc w kierunku przeciwnym niż wskazany przez Mistrza. Po prostu odeszli z Jego drogi, przestali być uczniami, zmierzając w stronę zachodzącego słońca pogrzeźali się coraz bardziej w kryzysie wiary, w duchowych ciemnościach.

A jednak Jezus nie zostawia ich samych. Ta ciemność staje się miejscem olśniewającej chrystofanii – objawienia chwały Zmartwychwstałego. On powraca z otchłani by zajaśnić wszystkim siedzącym w ciemnościach i cieniu śmierci... (por. 1,79)!

Perykopa ta przedstawia drogę nawrócenia uczniów od zwątpienia i ciemności niewiary do duchowego zmartwychwstania, poprzez dialog z Jezusem i stopniowe rozpoznawanie Go: w wydarzeniach, Piśmie świętym i w łamaniu chleba. Warto w kilku punktach streścić tę drogę:

a. Są dwaj razem i rozmawiają o Jezusie, a więc są wspólnotą, która niejako przyciąga obecność Zmartwychwstałego (por. Mt 18,20); Jezus zjawia się przy nich, ale jeszcze nie są w stanie Go rozpoznać ✘ Zły trzyma na uwięzi ich duchowy wzrok (por. Łk 24,16).

b. Rozmawiają ze sobą szczerze o tym, co naprawdę czują i myślą (gr. homilein). Kryzys przeżywany w samotności może zabić! (por. Mt 27,3-5) Każdy z nas potrzebuje Kleofasa, z którym może szczerze rozmawiać o trudnych rzeczach.

c. Jezus sam inicjuje dialog stawiając im kilka pytań. Te pytania zatrzymują ich w duchowej ucieczce w ciemność (por. w. 17). Podejmując szczerzy dialog z Nieznajomym zaczynają w duchowym sensie zbliżać się do Zmartwychwstałego, który jest wschodzącym Słońcem (Łk 1,78). Opowiadając Jezusowi o swoich rozczarowaniach, jeszcze Go nie widzą, ale już z Nim rozmawiają...

d. Jezus pomaga im odkryć, że nie mają wiary w to, co pisali prorocy i co mówił im On sam. Odkrywają także, że to tylko ich ludzkie projekty i ambicje legły w gruzach (por. 24,21; Dz 1,6), natomiast Boży plan pokonania zła u jego korzenia wypełnił się w sposób wspaniały: w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom (Łk 24,47). Boże zamiary nieskończenie przewyższają ich oczekiwania związane z Jezusem, a bolesne zderzenie z Krzyżem było konieczne dla ich nawrócenia. Bóg dopuścił tę śmierć ich ludzkich nadziei, by stali się zdolni pojąć i przyjąć Boży plan na swoje życie.

e. Jezus otwiera im Pisma, które od Mojżesza aż po ostatniego proroka mówią o Nim i tylko w spotkaniu z Nim stają się w pełni zrozumiałe. Pod wpływem tej Jezusowej „egzegezy” Pism ich serca zaczynają płonąć, niczym Krzew Boga na Horebie. Objawia się im Boża Chwała!

f.

przymuszają Go, jak Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami: znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszcę, aż go wprowadzę do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki. (Pnp 3,4). Jezus nigdy nie odmawia takiemu zaproszeniu, wręcz przeciwnie, na to właśnie wydaje się czekać (por. Ap 3,20).

g. Błogosławieństwo chleba to nic innego jak uwielbienie Boga obecnego w ich własnej historii, w tych samych wydarzeniach, które do tej pory wydawały się im przekleństwem, a teraz w świetle Jezusa jawią się jako przejście Jego chwały.

h. Jezusowy gest łamania chleba otwiera im oczy na Jego obecność: dzięki temu wreszcie rozpoznają Go i są w stanie w innym świetle zobaczyć swoją historię. Zniknięcie Jezusa (gr. afantos – dosł. stał się niewidzialny) nie oznacza bynajmniej Jego nieobecności, ale obecność uwewnętrzną, znacznie głębszą: już nie z nimi, ale w nich! i. Ich powstanie z miejsca (gr. anastasis) i powrót do Jeruzalem, do Piotra i wspólnoty uczniów to prawdziwe duchowe zmartwychwstanie. Są przemienieni, na nowo zdolni do życia we wspólnocie i do składania świadectwa o Jezusie Żyjącym: w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi (Dz 1,8).

Egzegeza

35 Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.

Dwaj uczniowie dają świadectwo o swoim odrodzeniu i uzdrowieniu z duchowego paraliżu. Łamanie chleba przeżyte z Jezusem wprowadza ich w misję, którą podejmują niezwłocznie, w tej samej godzinie (w. 33). Stają się podobni do Dziewicy Maryi, która niosąc w sobie Jezusa idzie z pośpiechem i radością do Elżbiety i Zachariasza, gdzie nastąpi wymiana daru duchowego (por. Rz 1,11n): uwielbienie Boga, doświadczenie obecności Zbawiciela i udzielanie się Ducha Świętego (por. Łk 1,39nn). Oni również niosą w sobie Zbawiciela i to przynagla ich, by zanieść Go braciom. Swoje doświadczenie zanoszą jako dar Piotrowi i całej wspólnocie, nie traktują tego przeżycia jako swojej prywatnej własności. Wzajemne świadectwo wiary tworzy między jednymi i drugimi głęboką więź komunii w Jezusie, buduje żywy Kościół.

³⁶ A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!»

Jezus jest obecny wszędzie tam, gdzie się o Nim mówi z wiarą. Ta pewność płynie z Jego uroczystego zapewnienia: gdzie dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja pośród nich (Mt 18,20). Przychodzi do nich jako do swojej własności. Postawa stojąca wyraża, że jest On Żyjącym, tym, który pokonał śmierć. Zajmuje On miejsce w centrum wspólnoty (gr. en mesō) ogarniając uczniów swoją obecnością i swoim słowem (por. J 20,19.26).

Dar pokoju wyrażony w pozdrowieniu (gr. eirēnē hymin; hebr. szalom) to wypełnienie wszystkich Bożych obietnic i odpowiedź na wszystkie tęsknoty i nadzieje człowieka (2Kor 1,20). Ten pokój zapowiadany przez aniołów w noc betlejemską (por. Łk 2,14) teraz oto staje się zrealizowaną rzeczywistością w wieczór zmartwychwstania.

37 Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha.

W Jezusie Zmartwychwstałym jest obecny majestat i blask Boga, dlatego jego obecność budzi świętą trwogę, wstrząsa naszą naturą, która ☒ podobnie jak ziemską świątynia ☒ nie może pomieścić i udźwignąć chwały Adonai (por. Iz 6,4n; Ap 1,17). Podobnej bojaźni doświadczyli Zachariasz i Maryja w obliczu anioła Pańskiego, lecz w umysłach uczniów miesza się ona z niewiarą i zabobonnym strachem, że to tylko widziadło. Łukasz pisze do Greków wychowanych na platonizmie, dla których zmartwychwstanie ciała po śmierci było czymś bardzo trudnym do zrozumienia i do zaakceptowania (por. Dz 17,32), stąd mocne podkreślenie realizmu zmartwychwstania oraz oporów, z jakimi uczniowie przyjmują ten fakt do wiadomości.

38 Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmiészani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Odpowiedzią Jezusa na strach i zmiészanie uczniów jest Jego głos, który rozprasza lęk, uspokaja i pozwala rozpoznać w Nim Pana i Pasterza. Ich wszystkie wspomnienia związane z Jezusem z konieczności prowadzą do śmierci, dlatego spotkanie z Nim jako żyjącym jest tak silnym doświadczeniem, że nie są w stanie uwierzyć.

39 Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». ⁴⁰
Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.

Ja jestem to imię Boga, który najwyraźniej ukazał przed ludźmi swoje oblicze w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

Uczniowie Jezusa, zwłaszcza ci, dla których Łukasz pisał swoją Ewangelię, byli bardzo narażeni na pokusę doketyzmu czyli myślenia o zmartwychwstałym ciele Jezusa jak o czymś pozornym albo też mniemania, że Jego śmierć nie była czymś rzeczywistym, ale swego rodzaju grą pozorów. Dlatego Ewangelista mocno podkreśla zarówno fizyczny realizm śmierci Jezusa na krzyżu jak i Jego ciała po zmartwychwstaniu, które opuściło grób, ale zachowało otwarte rany na rękach i nogach jako znaki tryumfu nad śmiercią. Jan pisze o tym w swoim liście: Wielu pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem (2J 7).

41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» ⁴² Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. ⁴³ Wziął i jadł wobec nich.

Uczniowie w Emaus mieli trudności by uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa z powodu serc zbyt ciężkich od rozczarowania, ci w wieczerniku – z nadmiaru radości przekraczającej ich zdolność pojmowania. Gdy Pan odmienił los Syjonu, byliśmy jak we śnie... (Ps 126,1). W jednym i drugim przypadku objawienie dokonuje się we wspólnocie wierzących w Niego, przy stole podczas posiłku, wieczorem w dzień zmartwychwstania. To wyraźna wskazówka Ewangelisty dla uczniów wszystkich następnych pokoleń, gdzie i jak można Go spotkać i dotknąć: podczas łamania chleba w dzień Pański!

Pieczona ryba, podobnie jak w J 21,13, jest symbolem samego Chrystusa, który przeszedł przez ogień męki i stał się pokarmem dla wierzących w Niego. Niektóre starożytne odpisy Ewangelii dodają w tym miejscu jeszcze plaster miodu – symbol słowa Bożego (Ps119,103). W ten sposób staje się bardziej jeszcze wyrazista pierwotna katecheza apostolska o dwóch stołach – słowa i Eucharystii, z których Chrystus zmartwychwstały karmi swój Kościół.

44 Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach».

Pierwsze słowa Jezusa w tym wersecie brzmią dokładnie tak samo jak początek księgi Powtórzonego Prawa – testamentu Mojżesza: houtoi hoi logoi... – oto są słowa, które wypowiedział Mojżesz... (Pwt 1,1 LXX). Jezus przed swoim odejściem do Ojca pozostawia uczniom testament Nowego Przymierza. Wskazuje, podobnie, jak w Emaus, że wszystkie Pisma ST mówią o Nim i zapowiadają to, co się właśnie dokonało.

Przed paschą Jezus „był z uczniami”, teraz natomiast „jest w nich”! Ich i nasza komunია z Nim jest teraz o wiele głębsza, bardziej wewnętrzna, niż było to w czasie Jego ziemskiego życia.

45 Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma,

Znów bardzo ciekawy paralelizm do perykopy o Emaus: tam Jezus „otwierał” Pisma (gr. dianoigo, w. 27) przed umysłami uczniów. Teraz zaś „otwiera” (dianoigo) umysły uczniów dla światła objawienia, płynącego z Pism. Potrzebujemy jednego i drugiego! Jezus

się ją temu, który umie czytać, mówiąc: «Czytaj ją, prosimy». On zaś odpowiada: «Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana». Albo dają księgę takiemu, który nie umie czytać, mówiąc: «Czytajże to», a on odpowiada: «Nie umiem czytać» (Iz 29,11-12).

Teraz My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu (2 Kor 3,18).

46 i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, ⁴⁷ w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy.

Owo głoszenie to kerygma – zwiastowanie z mocą, które zapowiada i sprawia przychodzenie Głoszonego do wierzących słowu. Kerygmat umożliwia ogarnięcie przez Jezusa doświadczeniem Emaus i wiecznika coraz to nowych rzesz ludzi wszystkich czasów i narodów. Ten uniwersalizm zbawienia jest szczególnie ważny dla Łukasza, który pisze ad gentes – do narodów pogańskich.

48 Wy jesteście świadkami tego.

Świadek to ten, kto widział, słyszał, czego dotyczyły jego ręce, na co patrzył własnymi oczyma. Tylko ten, kto spotkał Jezusa na swojej drodze i jest we wspólnocie z Piotrem i kolegium apostołskim, może składać świadectwo, którego owocem będzie koinonia ☒wspólnota wiary: abyście i wy mieli współuczestnictwo (koinonia) z nami. A mieć z nami współuczestnictwo (koinonia) znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna (por. 1 J 1-4).

MEDITATIO

Uczniowie powracający z „emigracji” w Emaus do Kościoła w Jerozaleem dzielą się z braćmi swoim osobistym zmartwychwstaniem, a ich świadectwo spotyka się z wzajemnym świadectwem Jedenastu. Z tego „charyzmatu spotkania” rodzi się nowe, jeszcze bardziej intensywne i powszechne doświadczenie obecności Jezusa, które umacnia wiarę wszystkich i czyni ich bardziej dojrzałymi świadkami Zmartwychwstania. Istotny jest nacisk, jaki Ewangelista kładzie na przeżywanie wiary jako osobistej relacji z Jezusem oraz na jej wspólnotowy wymiar. Chrześcijaństwo nie polega na teoretycznych spekulacjach o Panu Bogu, ale jest wydarzeniem spotkania i komunii z Jezusem w Kościele. Płyne stąd ważny wniosek. Naszej wiary nigdy nie powinniśmy traktować jako prywatnej sprawy, ukrywanej przed „opinią publiczną”, a tym bardziej przed domownikami i przyjaciółmi. Bardzo mocno brzmią ostatnie słowa Jezusa z dzisiejszej perykopy: Wy jesteście świadkami tego! Chrześcijanin – ochrzczony i bierzmowany uczeń Chrystusa – jest równocześnie powołany do bycia Jego świadkiem wobec innych. Nasze osobiste przeżycie spotkania z Chrystusem jest w jakimś sensie przeznaczone również dla innych, którzy dzięki naszemu świadectwu uwierzą, rozpoznają Go i umiłują (por. J 20,29, 1P 1,8; 1J 1,1-4). Będziecie mi świadkami!

W Kościele polskim przeżywamy I niedzielę biblijną, która może się stać dla nas wszystkich okazją do wspólnego, duchowego wędrowania z uczniami idącymi z Jerozolimy do Emaus, aby wraz z nimi wsłuchiwać się w Głos uwielbionego Jezusa, który i dzisiaj rozbrzmiewa w słowach świętych Pism, a usłyszany przez człowieka rozpala serce ogniem nowej wiary, nadziei i miłości (H. Witczyk). Trzeba mieć serce rozpalone wiarą, aby móc rozpoznać Pana w sakramentach Kościoła i zanieść Go innym, głodnym i spragnionym.

CONTEMPLATIO ET ACTIO

Jakie jest moje osobiste doświadczenie chrystofanii – spotkania w wierze z Jezusem Zmartwychwstałym? W jakich znakach i wydarzeniach widzę Go szczególnie wyraźnie?

Kto jest dla mnie Kleofasem, albo umiłowanym Uczniem Pańskim, który pomaga mi usłyszeć i rozpoznać Jezusa przychodzącego do mnie podczas niedzielnej mszy świętej, w jakimś spotkaniu we wspólnocie czy w rodzinie, a także w sytuacjach kryzysu, w godzinie Emaus?

swoją wiarą? Może być i tak, że od jakiegoś czasu jestem poza wiecznikiem, z dala od wspólnoty, i unikam głębszej rozmowy z najbliższymi, ze spowiednikiem, z braćmi ze wspólnoty... Do czego wówczas wzywa mnie Jezus poprzez dzisiejsze słowo?

Co konkretnie mogę zrobić, aby dobrze i owocnie przeżyć pozostałe tygodnie czasu łaski, jakim jest okres paschalny? Może to będzie większe otwarcie się na kontakt z Jezusem przez większy niż dotąd wysiłek słuchania i medytowania słowa Bożego prowadzący do większego otwarcia na wspólnotę z braćmi i siostrami, jeśli nasza wiara się zanadto „sprywatyzowała”.

ks. Józef Maciąg , Lublin

W egzegezie wykorzystano: S. Fausti, Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza, Częstochowa [Edycja Świętego Pawła] 2006